

UCZ SIĘ SZUKAĆ DOBRA INNYCH

Paweł pisał, że nie szuka własnych korzyści, tylko korzyści innych, aby mogli być zbawieni, a następnie nakazał nam, abyśmy go naśladowali tak, jak on naśladowuje Chrystusa (1Kor 10:33 i 11:1).

Człowiek może w pewnych sferach naśladować Jezusa, takich jak przewyższanie pożądlivosti, gniewu, goryczy i miłości do pieniędzy, a jednocześnie może nie usuwać przyczyn tych grzechów. Grzechem Lucyfera i Adama nie było cudzołóstwo, morderstwo, obmawianie, plotkowanie, ani pożądlivość oczu. Ich grzechem było szukanie własnych korzyści, które jest przyczyną wszelkich innych grzechów. Kierunek ludzkiego życia zmienia się dopiero wtedy, gdy człowiek zaczyna przykładąć siekiere do korzeni grzechu. Do tego czasu może odnosić zwycięstwo w wielu sferach życia, wciąż szukając swego, własnych korzyści i uznania innych ludzi. Dlatego nawet wielu z tych, którzy głoszą zwycięstwo nad grzechem, kończy jako faryzeusze.

Ci, którzy na poważnie kończą z szukaniem swego, zaczynają rozumieć to, o czym pisał Paweł i szukają „korzyści innych, aby zostali zbawieni” (1Kor 10:33). W poprzednim wersecie Paweł mówi o trzech kategoriach ludzi: o żydach, grekach i Kościele (1Kor 10:32) – czyli o ludziach żyjących pod starym przymierzem, bez przymierza i w Nowym Przymierzu. Paweł pragnął, aby wszyscy zostali zbawieni. Dzisiaj mamy wokół nas te same trzy kategorie ludzi; wierzących, którzy żyją pod zakonem i nie mają zwycięstwa nad grzechem, niewierzących i uczniów Jezusa, prowadzących zwycięskie życie w Nowym Przymierzu. Nasza postawa w stosunku do tych trzech grup ludzi, musi brzmieć: „Nie szukam własnych korzyści, ale ich korzyści, aby mogli być zbawieni od wszelkiego grzechu, który jest w ich ciele”. Taką samą postawę miał Jezus, gdy przyszedł z nieba na ziemię.

Człowiek może budować rzeczywiste Ciało Chrystusa tylko wtedy, gdy nie szuka własnych korzyści, tylko korzyści innych – aby inni też zostali zbawieni. Jeśli człowiek nie szuka korzyści innych, wtedy nawet głoszenie głębokich kazań na nabożeństwach jest szukaniem swego i własnej chwały.

Jezus nigdy nie szukał swego. Zawsze dążył do tego, aby ukazać wielkość swojego Ojca. Tylko to jest prawdziwą duchowością i nic innego. To cel dla którego żyje dana osoba pokazuje, czy jest to pobożny człowiek czy grzesznik - a nie tylko małe zwycięstwa, które czasami uda mu się odnieść nad pożądlivością, gniewem, itp. One są równie ważne, ponieważ dowodzą, że człowiek nie dąży do egoistycznego zadowolenia samego siebie. W nieco innym kontekście, Jezus ujął to słowami: „To należy czynić, a tamtego nie zanieczywać” (Mt 23:23).

Zac Poonen

Learning to Seek the Good of Others / 06.03.2022